

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnos. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.**Należność pocztowa
opłacona ryczałtem****XXXIV r.
Istnienia****Redakcja i Administracja****w ŁODZI****Al. Kościuszki 41****TELEFON 100-28****Konto P.K.O. 60694****Red. przyjmuje od 5-6****Art. listów anonimowych
nie umieszcza się****1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWOJ

Sroda, 8-go stycznia**№ 7****[LUNA]**Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
w sob. i niedz. dodatko
wo o g. 12-ej i 2-ej pop.Ceny miejsc niepodwyż-
szone Passepartout, bile-
ty ulgowe i wolnego wej-
ścia bezwzględnie nieważ-
ne.**◀ Dziś uroczysta premiera ▶****KORONA NASZEGO TEGOROCZNEGO REPERTUARU****Najpotężniejszy film świata****10,000 artystów, 2,000,000 dolarów kosztów i dwa lata pracy.****Realizacja mistrza MICHAŁA KERTESZA.**

„ARKA NOEGO”

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wyk. i mistrz. techniki**Niezrównana
kreacja wspa-
niałej trójki:****GEORGE
O'BR EN****lako Jafet: syn
Noego i żołnierz
ameryk. wielkiej
wojny.****DOLORES
COSTELLO****w roli Mirjam,
żony Jafeta i
tancerki atzac-
kiej Marji****NOAH
BEEBY****jako pogański
władca Nifilim
i rosyjski pułk
Nitczajew****Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNOWSKIEGO**

W przededniu exposé prem. Bartla

Premjer będzie mówił o położeniu wewnętrznym kraju Centrolew nie dopuści do upadku gabinetu

Warszawa, 7 stycznia 30 r.

Premjer Bartel po powrocie ze Lwowa objął urządowanie. M. in. premjer przygotowuje exposé, które wygłosi w Sejmie w piątek dnia 10 bm. Exposé poświęcone będzie scharakteryzowaniu położenia wewnętrznego kraju i zawrze program rządu.

Zazwyczaj po exposé premjera rozwija się w Sejmie wielka dyskusja polityczna, która kończy się wyrażeniem votum ufności lub też nieufności rządowi.

Obecnie po exposé premjera Bartla nie należy się spodziewać wielkiej dyskusji politycznej. Stronnictwa ograniczą się, najprawdopodobniej do krótkich deklaracji, gdyż niedawno odbyła się dyskusja polityczna, a prócz tego jest ona prowadzona niemal codziennie w komisji budżetowej Sejmu.

W świecie politycznym panuje przekonanie, że jeśli dojdzie do głosowania nad sprawę zaufania centrolew tak będzie manewrował, aby nie dopuścić do upadku rządu p. Bartla. Jednak PPS., jeżeli jej się uda pozyskać do tego cały centrolew, starać się będzie wyłuskać z gabinetu p. Bartla min. pracy i opieki społecznej, p. Prystora.

O REWIZJI KONSTITUCJI, USTAWIE DZIENNIKARSKIEJ I SYTUACJI GOSPO- DARCZEJ.

Warszawa, 7 stycznia

W związku z przemówieniem prof. Bartla w klubie sprawozdawców parlamentarnych, przedstawiciel Agencji Wschodniej, przypomniał p. premjerowi sprawę ustawy dziennikarskiej, która pokutuje od tylu już lat w sejmowych komisjach i z wielką krzy-

wdą dla stanu dziennikarskiego nie może się doczekać realizacji. Syndykat dziennikarzy polskich we Lwowie w porozumieniu z T-em Dziennikarzy Lwowskich wystował w tej sprawie ankietę. Wyłoniono specjalną komisję, która wypracowała projekt ustawy dziennikarskiej, nie mógł się on jednak doczekać realizacji.

— Czy dziennikarze — brzmiało zapytanie, wystosowane do premjera — mają być pozbawieni ochrony prawnej. Ustawa ta przyczyni się przecież niezawodnie do puryfikacji zawodu dziennikarskiego na korzyść państwa i społeczeństwa. Czy wolno p. premjerowi przesłać projekt opracowanej przez nas ustawy?

Premjer Bartel odpowiedział:

— Sprawą tą zajmowałem się już przed

dwoma laty. Sprawa ta należy naturalnie do Sejmu. Z mej strony liczyć można na jak najwyższe poparcie.

Proszę o przysłanie na moje ręce projektu ustawy dziennikarskiej opracowanego przez komisję lwowską.

Drugie zapytanie brzmiało:

— Czy można oczekiwać, aby sprawa reorganizacji dziennym obrad Sejmu, oprządku dziennym obrad Sejmu?

Premjer Bartel odpowiedział:

— List marsz. Sejmu Daszyńskiego do przewodniczącego komisji konstytucyjnej pr. Makowskiego wskazuje na et. Zarów, no Sejm jak i kierownik prac sejmowych jest nastrojony w tej sprawie w kierunku pozytywnym. Będę nalegać na to, aby obrady w tej sprawie podjęte zostały jaknajrychlej. Spróbuję sprawę tę omówić w moim exposé, które mam zamiar wygłosić w dn. 10 bm.

— Czy prawdziwe są pogłoski, iż p. premjer w związku z sytuacją gospodarczą ma zamiar poczynić kroki celem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej?

— Wcale nie myślę o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej, nie uważam bowiem, by to było konieczne.

— Czy i jakich środków ma zamiar p. premjer użyć do ożywienia ruchu gospodarczego kraju?

— Sprawa ta jest przedmiotem konferencji w rządzie. Dotychczas jednak nie było jeszcze czasu na ostateczne sprecyzowanie zamiarów. Zaznaczyć jednak należy, że sprawa ta jest obecnie na warsztacie.

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego**GRAND HOTEL Traugutta 1**

. Rozpoczynają się nowe komplety

„KURS OST. NOWOSCI” — „LEKcje PRAKTYCZNE”

Zapisy codziennie.

KONRAD MIKUCKI LEK. DENTYSTA

Al. Kościuszki 41

Obrady konferencji haskiej

Zakończona została 14 stycznia

PARYŻ, 7.1. Fakt, że premier Tardieu zamierza w dn. 14-yim bm. powrócić do Paryża, jest oceniany przez dzienniki za pomyślną oznakę. Tardieu oświadczył przedstawicielom prasy, że obrady konferencji haskiej zostaną zakończone przed tym terminem.

Nagle wezwanie dra Schachta do Hagi tłumaczy się — zdaniem „Petit Parisien” — tem, że ministrowie niemieccy Curtius i Moidehauer nie chcą brać na siebie odpowiedzialności w sprawie ustalenia terminów

w jakich mają wpływać splaty niemieckie na co balgale Cherom, Loucher oraz Jaspard. „Petit Parisien” wyraża obawę, że udział dr. Schachta w obradach konferencji może mieć wpływ ujemny.

Co się tyczy reparacji wschodnich ziem niki podnoszą, że wczorajsze obrady nie przyczyniły się do rozwiązania tego zagadnienia.

„Upiór Düsseldorfu”

Porwał się na ulicach miasta i zdołał zbiec

DUSSELDORF, 7.1. Jedną z niedoszłych ofiar masowego mordercy düsseldorfskiego pani Meurer, która, po dokonaniu na nią napadzie wyleczyła się w szpitalu i w tych dniach szła jedną z ulic Düsseldorfu, zauważyła nagle wśród przechodniów, mordercę, który ją swego czasu poranił. Sytuacja jednak była taka, że p. Meurer nie mogła spowodować natychmiastowego aresztowania mordercy, który zorientował się, że jest poznany i natychmiast zniknął w tłumie bez śladu.

P. Meurer zwróciła się natychmiast do po-

licji, donosząc ostrasznym swym odkryciem. Wysłano też niezwłocznie na miasto oddział policji, z dokładnym rysopisem mordercy. Aresztowano też szereg osób, co do których jednak podejrzenia okazały się fałszywymi. Po skonfrontowaniu ich z p. Meurer stwierdziła ona, że żaden z aresztowanych nie jest tym, którego widziała na ulicy. Ślad po mordercy zginął więc powtórnie, a tymczasem ludność, po tym wypadku, oświadczyła nową paniką, dowiedziano się bowiem, że morderca bawi ciągle w Düsseldorfie, spokojnie żyje wśród mieszkańców.

Podział rynków skandynawskich

Umowa między Polską i Anglią

BERLIN, 7.1. Dzienniki tutejsze donoszą, że długie rokowania, toczące się między Polską a Anglią w sprawie podziału rynków skandynawskich dobiegają do pozytywnego zakończenia.

Jeszcze w tym tygodniu ma być zawarta w Londynie umowa i to na tej podstawie że Anglia i Polska dzieli między siebie rynki skandynawskie. Anglia zaopatrywać będzie całą Danię i część Norwegii, Polska zaś Szwecję i drugą część Norwegii. Kontrahenci ustalili między sobą cenę, za którą

sprzedawać się będzie węgiel polski i angielski.

Nowa umowa dla Polski przedstawia przede wszystkim tę korzyść, że odtąd kopalnie węgla będą eksportowały węgiel za granicę w sposób znacznie rentowniejszy. W niektórych duńskich kołach gospodarczych obawiają się, co prawda, że stałe ceny węgla angielskiego i polskiego mogłyby się odbić niekorzystnie na rynku skandynawskim.

Benesz przyszłym prezydentem Czechosłowacji

Wysuwany na to stanowisko przez Masaryka

PRAGA, 7.1. „Lidowe Nowiny”, omawiając ostatni wywiad udzielony dziennikarzom przez prezydenta Masaryka w sprawie odpowiedniego obsadzenia stanowiska głowy państwa stwierdzają, że nie jest żadną

tajemnicą, że Masaryk wysuwa jako swego następcę na stanowisko prezydenta dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, Benesa.

Nagły zgon prof. Rosnera w czasie zjazdu w Krynicy

KRYNICA, 6.1. — Tel. wł. — W czasie odbywającego się tu zjazdu lekarzy zmarł na gło lekarz profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Aleksander Rosner, dyrektor kliniki ginekologicznej w Krakowie. Zmarły liczył 63 lata. Pozostawił szereg

prac naukowych.

S. p. Aleksander Rosner był bratem zmarłego przed paru laty wybitnego publicyisty i p. Ignacego Rosnera. Śmierć jego wyraziła niepowetowaną stratę nauki i medycynie polskiej.

Kronika telegraficzna

PROCES PRZECIW BIESIEDOWSKIEMU

Proces przeciw b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiemu rozpoczyna się w środę 8 bm. w Moskwie.

Biesiedowski jest oskarżony o zdradę stanu i o sprzeniewierzenie pieniędzy rządowych. Będzie on sądzony zaocznie. Wyrok zapadnie prawdopodobnie we czwartek.

NOWE DZIEŁO GEN. SIKORSKIEGO

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, gen. Sikorski napisał nowe dzieło p. t. „Polska i Francja na szlaku dziejowych przeznaczeń”.

ŚMIERĆ POD HAŁDĄ

Na hałdzie koło kopalni „Matylda” w Lipinach pod Katowicami znaleźli udający się do pracy górnicy dwio, wystające z pod zwalów nogi ludzkie. Gdy rozkopano żuźle wydobyto resztę ciała w stanie zupełnego zwęglenia.

Ze znalezionej przy zwłokach butelki po wodce sędzić należy, iż umarły uraczywszy się alkoholem zasnął u stóp hałdy. Odurzony wyziewami został przysypany gorącym żużlem, ponosząc straszną śmierć.

Wobec zupełnego zwęglenia twarzy, nazwiska nieszczęśliwego nie zdołano ustalić.

NOWY KOM. RZĄDU m. WARSZAWY

Według wiadomości otrzymanych ze źródeł miarodajnych kandydatami na stanowisko kom. rządu m. st. Warszawy są: wicewójewoda wileński mjr. Kirtiklis oraz b. szef gabinetu prezydium rady ministrów dr. Jerzy Stempowski. Nominacja nowego komisarza rządu nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.

ZBIÓRKA NA DZIENNIK KOMUNISTYCZ.

„Komunist” donosi, że komitet centralny partji komunistycznej na Ukrainie zarządził zbiórkę ofiar na rzecz paryskiego dziennika komunistycznego „Humanité”, która ma się odbyć na całym terytorjum Ukrainy.

O ZAJŚCIA W DNIU

31 października.

Pod przewodnictwem wiceprezesa Sejmiku, posła Czetwertyńskiego (klub narodowy) odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej, wybranej na wniosek klubu BBWR. dla zbadania zajść w dniu 31 października u. r. w przedśionku sejmowym.

OBAWA „PAPUZIA”.

Fakt wybuchu śmiertelnej epidemji grypy, zawleczonej przez papugi do Berlina, Hamburga, a nawet do Pragi, zmusił polskie władze sanitarne do szeregu ostrożności, aby zarazki tej tajemniczej choroby nie dostały się do nas.

Wydział zdrowia kom. rządu na miasto Warszawę wydał już ostre zarządzenie w celu rejestracji papug. Wszystkie papugi w Warszawie mają być spisane i przez lekarzy weterynaryjnych zbadane.

Najwięcej papug ma ogród zoologiczny w Warszawie. Nie jest wykluczone, że spośród tych papug niektóre ptaki są chore.

O do badania bakteriologiczne stwierdza, że zarazka z papug jest chora — ma być ona bezwzględnie zabita.

Nowoczesna myśl państwowa

W ubiegłym tygodniu odbył się w Toruniu, zjazd kierowników szkół średnich.

W okresie dokształcania, dożywiania, od mładzania, przebudowywania, przeszkolenia, sanowania zajęto się nietylko rozszerzaniem gruntownej znajomości arytmetyki i pisowni polskiej wśród uczniów — ile kwestją myśli państwowej polskiej.

W trakcie dyskusji, znany i zasłużony pedagog łódzki dyrektor Wiśniewski, który stworzył i utrzymuje średni zakład naukowy w Łodzi — chciał sprecyzować pojęcie państwa i zaczął swą mowę od zaznaczenia, że dzisiaj trudno zdefiniować to określenie.

Nie podobało się to jednemu z oficerów od piechoty, zajmującemu kierownicze stanowisko w Min. Oświaty, w rezultacie czego dyr. Wiśniewskiego zawieszono w swoich czynnościach.

Definicja państwa, w naszych warunkach jest niezmiernie trudna, a nawet niebezpieczna, jak widzimy to zresztą z przykładu dyr. Wiśniewskiego, a w dziennikarstwie może pociągnąć za sobą represje karne, aż do więzienia, lub do śmiertelnego pobicia przez nieznaną sprawców władzę.

Pewne materiały w tym względzie do użytku p. dyrektora — dają terazniejsze przykłady życiowe.

Otóż gdyby wspomniany wychowawca starał się o paszport zagraniczny i musiał zbierać tygodniami niezliczone dokumenty potrzebne do tego, wraz z gwarancją dwóch obywateli, że delikwent nie wywozi poza granice Państwa, żadnych nieprawomyślnych idei — dałoby p. dyrektorowi W. dokładny obraz naszej twórczej myśli państwowej oraz nasu-nęło bardzo bliskie prawdy określenie państwa.

Albo czyż nie zasługuje tu na pomnik znany kajdaniarz Hipcio-Warjat, który za wie lokrotne morderstwa jest wypuszczany na wolność, celem umożliwienia mu popełnienia jeszcze jednej zbrodni — a chory i pobity red. A. Nowaczyński musi odsiedzieć, co mu się „ustawowo” należy?

Jest u nas prawo, mocą którego ściągają podatek od kawalerów i dlatego zdziera się go również od... księży, żyjących w celibacie. Czy tu nie przebija wielki rozum stanu i głęboka myśl państwowa?

„Wyjaśnienie” wyższych władz skarbowych we Lwowie, że sekwestrator ma prawo w ustronnym miejscu, wyrwać torebkę samej kobiecie i... odliczyć sobie należny podatek, stanowi również bardzo rzeczowy przyczynek do określenia pojęcia państwa.

Jeżeli p. dyrektor W., miałby tu jeszcze mało materiału — polecamy jego uwadze późniejszy dokument, który również doskonale charakteryzuje państwowy rozum polityczny i państwowa, pod którą żeglujemy.

Urząd X Numer, Warszawa, dnia 18 grudnia 1929 roku.

W załatwieniu podania Pana z dnia 20 sierpnia 1929 r., komunikujemy, że do sprawy potrzebne jest jeszcze zaświadczenie, iż żył Pan jeszcze w dniu 1 czerwca 1928 roku kropka kreska. Pieczęć. Podpis

Chyba daliśmy zawieszonemu panu kierownikowi szkoły dostateczny materiał dla orientacji i stworzenia sobie pojęcia o państwie i twórczej myśli państwowej?

Trzeba wreszcie zrozumieć, że niestety, Polska i polski naród — to nie jedno i to samo.

Polski naród ma inne cele, zadania, ideały — niż polskie państwo — i najtrafniejszym bodaj określeniem państwa jest określenie prof. L. Jaworskiego, które twierdzi, iż państwo — jako takie — charakteryzuje tylko zbiór praw obowiązujących na danym terytorjum, no i rząd, który je stosuje w wypadku, w jakim uzna za stosowne.

I dlatego nie należy się dziwić, że pewnego pięknego poranku, odkomenderowanym zostanie na miejsce dyr. Wiśniewskiego, jaki bohater z ostrogami z V brygady, który już w czasie bitwy pod Rarańczą, koszule w ze-

bach nosił i głosić będzie bez zająknięcia „ideje państwowa”, jakto „oni, wspólnie z Józkiem cierpieli, panie tego, za ojczyznę i oswabdzali orzła z niewoli...”

A dzisiaj, kiedy wyścig pracy bo chociaż mógłby być generałem, lecz pracuje skromnie jako pedagog. — I panie kolego, nie jestem pewny, czy pedagog pisze się przez g na końcu, czy przez k, bo kiedy byłem kierownikiem instytutu bakteriologicznego, to gonokok też pisaliśmy przez k...

Takie katastrofy życiowe jak to przeszedł pan dyr. W. — będą stale na porządku dziennym, bo trzeba wreszcie zrozumieć ducha czasu i odrzucić przestarzałą maksymę: państwo to ja — ale powtarzać wszystkim i każdemu z osobna, że państwo to ON — a wtedy i wam i naszym dzieciom będzie znacznie lepiej i nikt z was nie będzie posądzonym o brak zrozumienia idei państwowej. A. S.

W dobie „dekorowanych bydła”

Nieprzyjemny kawał spotkał urzędnika kolejowego

Ofiarą niezwykle okrutnego żartu padł wyższy urzędnik kolejowy w Tarnowskich Górach, p. S., który otrzymał na blankiecie dyrekcji kolejowej i pieczęcią tej dyrekcji zawiadomienie, jakoby Państwo Polskie w uznaniu jego zasług narodowych i społecznych oraz za długoletnią nieskazitelną służbę mianowało go oficerem orderu „Polonia Restituta”, po który, w myśl tego pisma, miał się zgłosić w tutejszym województwie w pokoju Nr. 148.

Po podzieleniu się tą radosną nowiną ze wszystkimi znajomymi i zamówieniu bankietu na 25 osób w pierwszorzędnej restauracji w Tarnowskich Górach, udał się pan S. do Katowic po order. Tymczasem okazało się, że ani w województwie, ani w dyrekcji kolei państwowych nic o rzekomym odznaczeniu nie wiedzą, zaś pod wskazanym w za-

wiadomieniu numerem gmachu województwa znajduje się dyskretna ubikacja.

W drodze powrotnej skonsternowany urzędnik dowiedział się od znajomych w pociągu, że na stacji w Tarnowskich Górach oczekuje go delegacja wraz z orkiestrą, która imieniem podwładnych i znajomych chce mu złożyć gratulację. Chcąc uniknąć tej niezasłużonej zresztą owacji p. S. dalszą drogę odbył pociągiem towarowym. Na miejscu w Tarnowskich Górach zastał w mieszkaniu pismo, wyjaśniające rzekome nieporozumienie i zawiadamiające, że odznaczenie wysłano równocześnie. Istotnie p. S. otrzymał paczkę, w której jakiś żartowniś przesłał dygnitarzowi blachę portjera kolejowego.

Władze prowadzą dochodzenie w celu wykrycia żarownisza.

Kawiarnia i Restauracja

LOUVRE

Łódź Piotrkowska Nr. 86 Łódź

wznowiła podwieczorki przy znakomitej orkiestrze. Do działu cukier- ni sprowadzeni zostali cukiernicy z Warszawy.

W dziale restauracji zaprowadzone zostały małe dania po bardzo niskich cenach i wydawane będą tak przez cały dzień jak i wieczorem przy koncercie.

Zarząd.

Królewskie gody na italskim dworze

W przeddzień zaślubin królewicza Humberta z belgijską księżniczką Marią Józefą

Rozpoczęte w dniu 5 bm. w Rzymie uroczystości weselne księcia następcy tronu Humberta z księżniczką Marią Józefą Belgijską mają imponujący przebieg.

Na przyjazd narzeczonej z jej królewskimi rodzicami przybrano pięknie główny dworzec w Rzymie, przed którym wzniesiono z wielkich wawrzynów bramę tryumfalną. Wnętrze holu dworca przyozdobiono złotymi herbami na tarczach. W tym holu znajdowali się królestwo włoscy podczas powitania przybyłych królestwa belgijskich z ich dziećmi, podczas gdy księżęta i cały dwór oczekiwali gości belgijskich w sali królewskiej dworca. Kompanję honorową wystawił na dworcu korpus, dowodzony przez księcia Humberta.

Przybył również b. następca tronu belgijskiego książe Ruprecht, który jest szwagrem króla belgijskiego.

W niedzielę odbyło się wielkie polowanie par force z udziałem królewskich i książęcych gości, na dziś zaś zapowiedziana jest defilada 4.000 delegatów ze wszystkich prowincji włoskich w ich historycznych strojach narodowych przed księżęcą parą obłubieńców, przyczem ukażą się również przedstawiciele kolonii włoskich.

Również dziś belgijska para królewska oraz oboje narzeczeni zostaną przyjęci przez Ojca Świętego.

Punkt kulminacyjny godów królewskich przypada na środę 8 bm., kiedy o 10 z rana w kaplicy paulińskiej zamku królewskiego odbędą się zaślubiny.

Księcia Humberta i jego narzeczoną zasypano wprost wspaniałymi darami ślubnymi wielkiej wartości artystycznej.

Wśród darów ślubnych zwraca szczególną uwagę dar prezesa izby woskiej p. Giuratiego. Są to dwa wielkie wazy porcelanowe z 18 wieku, wspaniałe próby słynnego przemysłu fajansowego Włoch, otrzymane od jednej z największych i najstarszych rodzin włoskich.

Prezes senatu włoskiego Federzoni doręczy w jego imieniu przepiękną sztukę jubilerską z XVIII w. rzymską, dzieło rąk słynnego złotnika Vincenzo Coacci, jest to na podstawie z lapis lazuli odtworzona fontanna Bioskura, znajdująca się naprzeciwko Kwirynału, a słynna ze swych koni, przypisywanych dżutom Fidjiasza i Praxytelesa, jest to więc prawdziwe dzieło sztuki.

Przed wyjazdem z Brukseli doręczono księżniczce Marii, za pośrednictwem charge d'affaires dar kolonii francuskiej w Belgii. Jest to przepyszna toaleta damska, z orzecha, z lustrami, oprawionymi w srebrne ramy i z całym przyborem toaletowym z perłowej masy.

Prezydent Rzplitej Polskiej — jak wiadomo — ofiarował młodej parze w darze ślubnym pięknej jubilerskiej roboty podobiznę pomnika króla Zygmunta w Warszawie.

Król Wiktor Emanuel ofiarował pół miliona lirów na cele dobroczynne.

Na ziemiach Polski

Kościęc z przed 5 tysięcy lat

W czasie robót mających na celu osuszenie torfowiska pod Rawą Mazowiecką na trafiono na olbrzymiej wielkości kościęc nie znanego zwierzęcia. Miejscowy proboszcz nabył kościęc od właściciela torfowiska, po czym zawiadomił o znalezieniu zarząd Muzeum zoologicznego przy uniwersytecie warszawskim. Na miejsce udał się prof. dr. Wolski, który zbadawszy wykopalisko stwierdził, że jest to kościęc tura przedhistorycznego z przed 5 tys. lat, jedyny znaleziony w całości. Po przywiezieniu do Warszawy kościęc ten będzie zestawiony i umieszczony w Muzeum zoologicznym uniwersytetu warszawskiego.

32 tysiące wypadków w Warszawie w r. 1929

Według statystyki prowadzonej przez Pogotowie Ratunkowe m. stoł. Warszawy samarytańska ta instytucja udzieliła pomocy w 1929 roku w 32,561 wypadkach, tj. licząc przeciętnie dziennie przeszło 89. W porównaniu z rokiem 1928, Pogotowie wzywane było o 1348 razy więcej.

Wysiedlenie praw
du hewnego

Dziennik emigracji rosyjskiej wychodzący w Warszawie p. t. „Za Swobodu“ donosi, że „zamieszkały w miasteczku Iwaszczewice w pow. kosowskim prawosławny protojerzej Mieczysław Jakóbowicz otrzymał od wojewody poleskiego polecenie opuszczenia granic Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu 1 miesiąca.

Jakóbowicz, który dał się poznać z działalności antypaństwowej, wraz z nakazem opuszczenia granic Polski w dowolnym kierunku, z wyjątkiem Gdanska, otrzymał ostrzeżenie, że w razie niezastosowania się do niego w przepisany termin, będzie wysiedlony przymusowo do Sowieców.

Nasza marynarka wojenna Mamy 310 oficerów marynarki

Stan liczebny naszej siły zbrojnej morskiej, przedstawia się jak następująco: Na rok budżetowy 1930/31 przewidziano etatów oficerskich 307 wobec 310 w roku bieżącym. Z tego według rang i stopni służbowych mamy: kontr-admirałów — 2, komandorów — 9, komandorów-poruczników — 27, komandorów-

podporuczników — 50, kapitanów — 133, poruczników — 61, podporuczników — 25. Podoficerów zawodowych przewidziano 809 wobec 700 w roku bieżącym, natomiast liczba szeregowych niezawodowych nie uległa zmianie i wynosić będzie w nadchodzącym roku budżetowym 2.280.

65

(Wyciąć i zachować)

PONURY DOM

Trzeba było za wszelką cenę wydostać się z obrębu platformy. Istniała szansa, że dostrzeże Małgorzatę któryś z przepływających okrętów, ale to nie mogło wchodzić w rachubę. Nieliczne jachty spacerowe, odbijają od Siltbury, rzadko kiedy szły na zachód. Flota rybacka stale ciągnęła na południe. Leżąc twarzą ku ziemi zwróconą, rzewczyzna wychyliła głowę poza krawędź skały, aby sprawdzić, czy nie znajdzie jakiej dogońszej ścieżyny, ale nie, spadek był wszędzie jednakowo stromy. Głód dawał się dotkliwie we znaki; przeszukała więc gniazda, ale nie znalazła jaj.

Wobec tego postanowiła zbadać platformę skalną i to zbadać ją gruntownie. Na zachodnim krańcu poziomu urwała się nagle, ale po wschodniej stronie dziewczyna odkry-

ła krzewami zarosłą pochyłość, która zdawała się opadała ku drugiej platformie, nie tak szerokiej, jak tamta.

Ześlizgnąć się po pochyłości — to było głupstwo. Większe nastroczały się trudności gdy należało zahamować ostro pęd, tak, aby nie przelecieć poza platformę. Po wielu wysiłkach udało się Małgorzacie odłupać z krzewu jałowca dwie grube gałęzie; wspierając się na nich, jak narcisz wspiera się na kijku, kiedy chce stanąć, poczęła zjeżdżać w dół, nogami do przodu. Póki teren spadzistości składał się tylko z piasku lub iltu, i póki po drodze sterczały krzaki, zawsze życzliwe i pomocne — póty mogła się poruszać względnie powoli; lecz dalej czekała przepaść przez szerokie pasy wygładzonych deszczem nagich głazów, na których nie było gdzie wetknąć kija. To też Małgorzata zjeżdżała w coraz to bardziej zawrotnym tempie.

W pewnej chwili zauważyła, że zbacza z wytkniętej drogi. Włosy stanęły jej na gło-

wie. Pomimo szaleńczych rzutów ciała wprawo nie zdołała ześlizgnąć się na platformę: pędziła dalej w lewo, wdół w przepaść, w bezmiar. Krzaki, które tam, w górze opłatały gęsto spadzistość, tu zaznaczały się za ledwie gdzieś niedługo. Grzbiet po którym jechała, był pozostałością po niedawnym obsunięciu się pokładów skalnych, i mógł ciągnąć się aż do poziomu morza, albo też urwać się w którymkolwiek miejscu, przejść nagle w przepaść, w stromię, w urwisko, i śmiercią zakończyć niefortunną przeprawę. Zsuwając się raz na wznak, innym razem na bok, kiedyindziej znów na twarz, czuła, że każdy przebyty jard przybliża ową decydującą chwilę. Końce zaimprovizowanych kijów narciarskich postrzępiły się już jak pióra, a upragniona platforma pozostała ponad nią, w górze. Odwracając głowę, skonsantowała, że platforma ta wisi, jak gniazdo jaskółcze, nad przepaścią bez dna i bez litości.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE

Ruch budowlany a zamierzenia regulacyjne

Łódź. 4-go Stycznia

Zagadnienie ruchu budowlanego należy u nas do tych problemów nie schodzących z porządku dziennego, najżywotniejszych interesów społecznych i gospodarczych narodu i państwa.

Z roku na rok, ba nawet z dnia na dzień pogarszające się stosunki mieszkaniowe są przedmiotem licznych rozważań i projektów. Ostatnio odbyło się w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie wielkie zebranie poświęcone sprawie ruchu budowlanego, Zgodzono się tam na to, że powrót do prawa ogólnego jest najskuteczniejszym bodźcem do rozwoju ruchu budowlanego, że należy zatem stopniowo likwidować przepisy wyjątkowe dążąc tym sposobem do coraz większego zmniejszenia rozpiętości komornego w starych i nowych domach.

W okresie przejściowym dla zapalenia luki wytworzonej przez stagnację budowlaną należy zagwarantować budownictwu mieszkalnemu tem większe ulgi im ostrzejszy jest kryzys mieszkaniowy, unikając tworzenia sztucznego ruchu budowlanego i dążąc do tego, aby budownictwo mogło się samodzielnie rozwijać.

Na wyżej wymienionem zebraniu zaproponowano następujące ulgi na okres przejściowy:

1. zwolnienie na czas, którego długość zależeć będzie od warunków gospodarczych danego kraju, ale w każdym razie do syć długi (od 15 do 30 lat) nowowzniesionych obiektów od podatków.

2. przyznawanie z funduszy ogólnopństwowych dotacji na obniżenie oprocentowania pierwszej i drugiej hipoteki, jednakże procent ten nie powinien być niższy od najniższej stopy procentowej państwowych banków w Europie.

3. ulgi w oprocentowaniu winny być udzielane zarówno kooperatywom jak i inicjatywie prywatnej, bez uposledzania tej ostatniej, jak to dotąd miało miejsce w wielu krajach.

4. państwa i gminy nie powinny same prowadzić budowy domów mieszkalnych, ponieważ budują zwykle gorzej i drożej

5. wobec tego, że przebudowy i nadbudowy są najoszczędniejszym sposobem przysparzania izb mieszkalnych winny być popierane przez usunięcie uciążliwych przepisów prawnych co do konieczności dawania lektorom lokali zastępczych.

6. żeby dać możność przemysłowi budowlanemu przystosowania się do zapotrzebowania i przygotowania odpowiedniej ilości materiałów budowlanych, winny być ustalone plany budowlane co do ilości izb mieszkalnych do wzniesienia i wysokości dotacji, na pewien okres z góry np. na 5 lat.

7. dla obniżenia kosztów budowy pożądaną jest zastosowanie obniżki taryf kolejowych na materiały budowlane, zniżenia podatku obrotowego od nich, zastosowane przy budowie normalizacji i naukowej organizacji pracy.

8. jeszcze większą oszczędność przyniesie skrócenie czasu budowy do niezbędnego minimum przez niestosowanie ośmiogodzinnego dnia pracy do przemysłu budowlanego, jako sezonowego i zależnego od pogody.

U wytycznych powyższych rzecz można, że mają one charakter przeważnie ogólnopństwowy. Pódkreślić jednak należy, że w popieraniu i sprzyjaniu ruchu budowlanego ważnym czynnikiem jest amoryzacja miejska — niestety działalność jego objawia się raczej

negatywnie, a to dzięki t. zw. zamierzeniom regulacyjnym.

Nie chcemy bynajmniej zaprzeczyć konieczności i użyteczności publicznej wypływającej z planowej zabudowy i rozbudowy miasta, opartych na planie regulacyjnym, ustalonym na pewien okres czasu i w pewnych ramowych granicach.

Plan regulacyjny winien być poddany rewizji co pewien czas, nie może on być sztywnym w swych szczegółach, musi się liczyć z życiem. Miasto nie jest trupem leżącym na stole dla elukubracji doświadczalnych teoretyków rysownicy i cyrkla.

Miasto jest organizmem żyjącym i liczyć się trzeba z warunkami jego życia i rozwoju jak również z inicjatywą prywatną, której zastrzeżenie nie należy szczególnie w takim mieście jak Łódź, gdzie odnośnie do budownictwa mieszkalnego inicjatywa ta spoczywa w rękach ludzi pracy tak umysłowej jak i fizycznej, których możliwości finansowe są bardzo szczupłe i ograniczone.

Na wyżej wymienionej konferencji omawiano sprawę wyłączenia terenów, przy czym ustalono, że powinno ono być stosowane bardzo ostrożnie i tylko pod warunkiem całkowitego odszkodowania dla właścicieli.

Hic jacet lupus.

W myśl ustawy budowlanej Zarządowi Miasta przysługuje prawo nie zezwolenia na sprzedawanie przez parcelację i na zabudowanie terenów na których zamie za się przeprowadzić jakiegokolwiek inwestycje użyteczności publicznej jak: ulice, place, zieleńce, gmachy publiczne.

Teoretyczny, będący in statu zatwierdzenia plan regulacyjny wprowadzili ponadto t. zw. „rezerwy”. Jest to pojęcie mgławicowe, pozbawione wszelkiej podstawy prawnej i służące tylko do zahamowania inicjatywy prywatnej, oto przykład: dwa lata temu nie pozwolił Magistrat na parcelację kilkunastomorgowego terenu i zgodnie z przepisami zawiesił sprawę na dwa lata, po upływie których nie mogąc kupić owej „rezerwy” musiał — zezwolić na parcelację żadaną przez właścicieli.

Na giełdzie akcyjnej

Jakie dywidendy płaca spółki akcyjne

Towarzystwo Lilpop, Rau i Loewenstein rozpoczęło wydawanie II emisji akcji w stosunku na każde 3 akcje dotychczasowe 1 akcja II emisji.

Dnia 21 grudnia r. b. odbyło się Walne Zebranie Akcjonariuszów Sp. Akc. Herzfeld i Victorius w Grudziądzu, które postanowiło wypłacić z czystego zysku za rok operacyjny 1928/29, wynoszącego 538,091 zł., dywidendę i superdywidendę w wysokości 10 procent; dywidenda ta płatna jest od 1-go lutego 1930 r.

Dywidenda i superdywidenda Lubońskiej Fabryki Drożdży za rok operacyjny 1928/29 wynosi: 13 procent i płatna jest od 7 stycznia 1930 r.

„Firley” wypłacać będzie od dnia 15-go stycznia 1930 r. dywidendę za rok 1928 w wysokości 8 procent, czyli 4 złote od akcji.

cieli, Efekt więc życiowy pojęcia „rezerwy” było tłumienie inicjatywy prywatnej, właściciele i reflektujący o place pod budowę własnych domów stracili ówczesną koniunkturę, która była bezwarunkowo lepszą od dotychczasowej; a mieszkalnictwo miejskie nie wzbogaciło o conajmniej kilkaset mieszkań.

Trudno ludzić się myśla, że wobec nieodzownych olbrzymich, oczekujących spełnienia inwestycji, miasto w przeciągu najbliższych lat chociażby dwudziestu pięciu mogło nabywać wszystkie tereny oznaczone w zamierzeniach regulaminu jako „rezerwy” i zieleńce, te ostatnie szczególnie w odniesieniu do obszarów większych znajdujących się na granicach miasta, j. np. t. zw. „Wenezja”. Lepsze jest wrogiem dobrego zawieszenie planu parcelacji lub budowy na 2 lata — na dłuższej ustawie nie pozwala — bez widoków realnych na kupno przez miasto, kwestionowana nieruchomości jest karygodnym w obec rozpaczliwego stanu mieszkalnictwa.

O wiele więcej celowem byłoby zezwolenie na parcelację i budowania różne wśród zieleni nie pozbawiając w ten sposób obywateli prawo własności a przysparzając w ten sposób miastu osiedle mieszkalne wśród zieleni której w ten czas ubyłoby pod budowlę 20 do 25 proc.

Oczywiście że tutaj koniecznem się stało ograniczenie minimum działki i maximum jej zabudowania, pamiętając ciągle o tem, że budujący w naszych warunkach jest to „pracujący” rozporządzający znikomym kapitałem a przeważnie uciążliwym kredytem. Dla tego sądzimy że działka o powierzchni 700 do 800 m. kw. należy uważać za normalnie dostępną a 20 do 25 procentowe zabudowanie domem conajwyżej jednopiętrowym za dostateczne zabezpieczenie zdrowotności.

Ustawa zezwala w mieście na zabudowanie zwarte 75 proc. działki, Działki większe (do 2 tys. m. kw.) byłyby luksusem niedostępnym dla ludzi pracy a norma taka, jako ustawowa, zahamowałaby bezwarunkowo ruch budowlany co nie jest zapewne zadaniem czynników miarodajnych.

lnż. K. Folkierski

Dywidenda S. A. „Siła i Światło” za rok operacyjny 1928/29 wynosi 12 procent i wypłacana będzie przypuszczalnie z końcem stycznia rb.

Walne Zebranie Akcjonariuszów Mirkowskiej Fabryki Papieru, które odbyło się 21 grudnia rb. uchwaliło wydzielić z czystego zysku za rok operacyjny 1928/29, wynoszącego zł. 934.757 — 9 procent dywidendy od kapitału zakładowego zł. 6.000.000.

Bank Handlowy w Warszawie przystępuje w związku z uchwałą Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z 11 grudnia 1929 r. do przyjmowania zapisów na 100 000 sztuk akcji XV emisji po zł. 100 nom. wart. każdą akcjonariusze mogą otrzymać za każde dwie akcje XIII i XIV emisji jedną akcję nowej emisji po cenie emisyjnej 110 zł.

ZYCIE SPORTOWE

W obliczu Olimpiady w Los Angeles

Przygotowania Ameryki na rok 1932

Organizator olimpiady amsterdamskiej, kapitan holenderski van Rossem, znany i ceniony również jako prezes międzynarodowego związku szermierczego po swym powrocie z Los Angeles gdzie przebywał przez dłuższy czas, zaproszony przez amerykański komitet olimpijski, wyjął ostatnio spostrzeżenia swe, które poczynił w Kalifornii, jednemu z dziennikarzy holenderskich:

"American Olympic Association" powierzyła zorganizowanie przyszłych igrzysk olimpijskich prawie w zupełności specjalnie w tym celu utworzonemu komitetowi miasta Los Angeles. Jedynie organizacją igrzysk zimowych objął drugi komitet z siedzibą w Lake Placid. Przewodniczącym zaś zarządu w Los Angeles jest p. Jack Farmer, w którego rękach właściwie spoczywa kierownictwo wszelkimi pracami przygotowawczymi. Utworzono poza tem również osobny wydział finansowy t. zw. "Board of Directors" do którego należą osoby kierujące wielkimi koncernami prasowymi, dyrektorowie instytucji bankowych, towarzystw itd. Miejscem, gdzie odbędzie się cała impreza olimpijska, jest "Coliseum" miasta Los Angeles, należące nota bene do towarzystwa nie obliczonego na zysk.

Teraz te, slicznie położone, mieszczą się w znanym "parku wystawowym" w pobliżu miasta, tak, że można je bez trudności osiągnąć tramwajem. Komunikacje zresztą, jak

wogóle wszędzie w Ameryce jest jak ajdognodniejszej, 4 szerokie aleje prowadzą do stadionu, przed którym 4 specjalne place umożliwiają pozostawienia samochodów. Stadion sam projektowany pierwotnie jako boisko futbolowe (rugby), posiada obecnie już 80 000 miejsc siedzących, liczbę tą jednak prawdopodobnie podniesie się do 100 000. Boisko okrążyła wspinała około 400 mtr. długa bieżnia, oprócz której jednak projektowana jest również druga, prosta o długości 200 mtr; obok znajduje się oczywiście boisko rezerwowe, przeznaczone dla treningu, jak również świetnie urządzone basen pływacki, którego widownia będzie podobno mogła pomieścić 25 000 publiczności.

Wystawa sztuki odbędzie się w "Museum of History, Art and Science" którego gmach leży tuż przy terenach Coliseum. Dla imprez ciężkoatletycznych oraz innych konkurencyj odbywających się na halach krytych, stoi do dyspozycji t. zw. "Olympic Auditorium" które, leżąc niezbyt daleko od Coliseum, pomieści również około 10 000 osób.

Sekretarz generalny p. Jack Farmer zaś, obecnie już przygotowuje wszelkie projekty i dyspozycje obejmujące całokształt organizacji 10 Olimpiady, by na kongresie olimpijskim, który odbędzie się w maju przyszłego roku w Berlinie, móc służyć wszelkimi materiałami dotyczącymi ewentualnych kwestji spornych.

Zawody łyżwiarskie w Krynicy i Zakopanem

Rozpoczęły się dnia 2 stycznia

W czwartek rozpoczęły się w Krynicy wielkie zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej. Startuje mistrz Węgier w jeździe figurowej Wadas, mistrzynię Węgier Sylwię Toth, para Organiste o Szalay, Hoppe (Czechosłowacja) oraz Schneider i Richter (Austria). Z łyżwiarzy krajowych zobaczy Krynica parę Bilorówna i Kowalski, Iwasiewicz, inż. Kikiewicz i innych.

Zawody trwać będą do dn. 4 b. miesiąca.

W tym samym okresie odbędzie się w Zakopanem po uroczystym otwarciu stadionu łyżwiarskiego Komitetu Imprez Sportowych, międzynarodowy pokaz jazdy figurowej na lodzie.

W popisie wezmą udział tacy znakomici łyżwiarze jak Rotter i Szabo z Budapesztu Schneider i Richter z Wiednia, małżeństwo Hoppe z Opawy, Bilorówna, Kowalski i Kikiewicz ze Lwowa, Chachlewska, Pelczyński i Iwasiewicz z Warszawy.

Tor łyżwiarski przedstawia się bardzo okazale. Ogólna powierzchnia terenu zajętego przez boisko lodowe wynosi 3200 mtr. kw. Równocześnie otwarta zostanie nowozbudowana strzelnica, na której 5 i 6 stycznia odbędą się pierwsze zawody strzeleckie o mistrzostwo Zakopanego.

Forum Mussoliniego

Wspaniały pomnik sportowy -- miasto sportów

Każdemu dziś jest znane imię wielkiego dyktatora Włoch — Mussoliniego. Złotymi zgłoskami zapisał się w historii swego narodu, a który obecnie ma otrzymać najwspanialszy pomnik, jaki kiedykolwiek wystawiono człowiekowi żyjącemu. Dziś bowiem w epoce w której hasło sportu oparowało świat, najaktywniejszy niewątpliwie naród Europy, Włochy, wystawiają swemu zbawcy i bohaterowi narodowemu najmonumentalniejszy pomnik wszechczasów; pomnik, który wprawdzie nie jest pierwszym, który jednak będzie bezsprzecznie najgigantyczniejszym a przytem również najpopularniejszym z wszystkich, dotychczas mu wystawionych.

Rozwój ruchu sportowego Włoch, inspirowany przez ubóstwianego Duce, domagał się zresztą już oddawna odpowiedniego forum, na którym mogłyby się odbywać uroczystości, świadczące o sile i żywotności narodu. W najbliższej więc okolicy Rzymu, pomiędzy Tybrem a monte Mario powstał stadion gibrzym, zwany „Forum Mussoliniego”, prosto miasto sportowe, które będzie nie tylko szczytem nowoczesnej sztuki architektonicznej, nie tylko praktycznym zastosowaniem postępczej techniki, lecz co najważniejsze, najbardziej idealnym i najbardziej po- legi i sily ekspedycyjnej podlega

Centrum tego „nowoczesnego Forum” będzie oczywiście gmach Akademii gimnastyki i sportów, w którym znajdą pomieszczenie 24 sale wykładowe, biblioteki, muzea, aula, laboratorja, jak również internat dla słuchaczy zamiejscowych. Największą jednak część całego 24 ha mierzącego terenu zajmą dwie areny: pierwsza, zwana „małym stadionem”, zbudowana z białego marmuru cararyjskiego pomieści 20,000 widzów, lecz będzie miała wygląd prawie nawet miniatury, wobec „Stadionu”, w którym będzie mogło pomieścić się przeszło 150,000 publiczności. Główna ta arena będzie otoczona licznymi boiskami dla wszelkiego rodzaju sportów, torami wyścigowymi nawet plażą z sztucznymi falami zostanie zainstalowana, na Tybrze zaś specjalny tor dla regat wioślarskich.

92 statuy, przedstawiające najslawniejszych sportowców epoki klasycznej, będą zdobiły mury „małego stadionu”; przed nim zaś, na 15 metrowym cokole, będzie się wznosił największy pomnik marmurowy świata, 18 metrowa statua dyktatora Mussoliniego, przewyższająca największy ten park sportowy świata, najidealniejszą areną olimpijską.

Najlepsze szachiste

Największy francuski dziennik sportowy wy „L'Auto”, rozpiął niedawno ankietę na najlepszego szachistę świata, która dała następujący wynik:

1. Aljechin — 870 głosów
2. Capablanca — 809 głosów
3. Lasker — 729 głosów
4. Niemcowitsch — 686 głosów
5. Bogoljubow — 651 głosów
6. Spielmann
7. Rubinstein (Polska)
8. Vidmar
9. Euwe
10. Tartakower (Polska)

—oOo—

Miejsk. kinematograf. światowy
Od 7-1 do 13-1 1930 r.

Dla dorosłych.

BIŁE RÓŻE

Dramat obyczajowy, osnuty na tle praw. zdarzenia
W rolach głównych: DIANA KARENNE
DOLLY DAVIS, JACK TREVOR

Dla młodzieży.

Wielka Atrakcja

Dramat w 10-iu aktach.

W rolach głównych: KEYN MAYNARD
ze swoim fenomen. koniem TAXANEM

Nast. program: DZIEWICA ORLEANSKA

ROZMAŃCOCI ZE ŚWIATA

Narzeczony z pociągu

Wszystkie są naiwne kandydatki do stanu małżeńskiego

Panna X., powracając codziennie wieczornym pociągiem z Paryża, z zajęć biurowych, do rodzinnego domu, zawarła w wagonie bardzo interesującą znajomość.

Okazały i piękny mężczyzna, — który przedstawił się jej jako Henri Desire Dautel, podał się za kapitana lotnictwa, inżyniera, — zajętego przy budowach kolejowych i właściciela zamków na prowincji. Naturalnie za wojował młode serduszko odrazu.

Po kilku spotkaniach zaręczyła się z nim i zaprosiła go do swojego domu, a tam, przed rodzicami, jej przyszły mąż — olśnił ją jeszcze bardziej, gdyż okazało się, że jest kawalerem orderu legii honorowej, a na zapytanie rodziny, dlaczego nie nosi w takim razie wstążeczki orderowej w klapie od surduta, odpowiedział skromnie.

— Czyż państwo wydaćcie córkę za wstążeczkę orderową, czy za mnie?

A więc przyszły małżonek, prócz rozlicznych zalet, poznanych w pociągu, okazał się chodzącą skromnością. Nic więc dziwnego, że zaczął coraz częściej bywać w domu swojej przyszłej żony i że był tam — coraz chętniej widziany.

Pewnego wieczoru letniego Daniela wezwano do telefonu, a wszyscy zgromadzeni w salonie słyszeli jak odpowiedział:

— Dobrze, dobrze, panie generale! Jeżeli panu zależy na tem, abym natychmiast wyjechał, to wyjadę, jeżeli tylko znajdę na poczekaniu pieniądze.

Ale dobrze to mówić „na poczekaniu”. Trzeba wyjechać do Paryża, czekać do dnia następnego, a tu tymczasem doskonały interes wymknie się z ręki!

Rodzina narzeczonej rozporządzała tylko czterema tysiącami franków. Na szczęście znalazła się w jej gronie stara ciotka, która miała przy sobie 10 tysięcy franków, przeznaczonych na pesag parianki — Zmuszone więc pana Dautela, ażeby zabrał czternaście tysięcy franków i z serdecznościami odprowadzono go na kolej.

Odjechał i nie powrócił. — Policja do której się odwołano, odkryła, że był to zwykły złodziej, sześciokrotnie już karany więzieniem.

Sąd skazał Dautela na półtora roku więzienia.

Pola kwiatów pod biegunem.

Sensacyjne odkrycie ekspedycji Petersona

Największą sensację w Danji i wielkie zdarzenie dla całego świata nauki stanowi niespodziewany wynik ekspedycji, jaką przed sięwziął do Grenlandji jeszcze przed dwoma laty znakomity duński uczynek i podróżnik profesor Alwing Petersen. Powróciwszy Petersen opublikował raport zdając sprawę z imponującego odkrycia.

Przedmiotem badań jego ekspedycji była t. zw. zatoka Scoreby. Jest to fiord, który wdziera się na głębokości przeszło 40 kilometrów w stały ląd Grenlandji.

Do terenu zetknięcia się tego wiecznym lodem skutego fiordu z podbiegunowym lądem stałym jeszcze nikt nigdy nie dotarł. Uczynił to pierwszy Petersen i jego towarzysze.

I oto na owym „hinterlandzie“ zatoki Scoreby na terytorjum, które było uważane h oznaczone na mapach jako ziemia wiecznych lodów, nie zasługująca na żadną uwagę, oczym bohaterów badaczy ukazała się wspólnie kraina stepów o niesłychanie bogatej florze i faunie. Podobnego zakątka nigdzie indziej w Grenlandji niema i nikt go sobie tam nie wyobrażał. Ujrzeni nagle przed sobą podróżnicy olbrzymie pola kwiatów i gaje drzew karłowatych na żyznych terenach dziesiątki tysięcy białych wilków, lisów polarnych

i przeróżnej innej zwierzyny myśliwskiej, której istnienia tam, nikt nie podejrzewał.

Wielka przestrzeń wód fiordu u brzegów tego lądu jest najzupełniej wolna od lodów. Przebywały tam masy niedźwiedzi polarnych, przede wszystkim zaś samice z młotami. Niespodziewanie odkryta oaza podbiegunowa — stwierdza raport Petersena — jest owym od dziesiątek lat bezskutecznie poszukiwanym terenem rozmnażania się polarnych niedźwiedzi. Jest to także teren rozmnażania się fok — basen zaopatrujący całą Grenlandję w te zwierzęta.

Ponadto w odkrytym przez siebie podbiegunowym „raju“ Petersen stwierdził obecność wielkiej ilości europejskich wróbli, zupełnie niespotykanych we wszystkich innych częściach.

Wreszcie w bezpośrednim sąsiedztwie tego rajy odkryła ekspedycja Petersena bardzo okazałe pokłady węgla kamiennego na minimalnej głębokości i wskutek tego nie zmieniło latwe do eksploatacji.

Raport Petersena wywołał oczywiście olbrzymie wrażenie. Jak donosi prasa zagraniczna: Danji opracowany jest już projekt kolorowej mapy tej oazy wśród kraju wiecznych lodów.

Tragedja pięknej artystki

Zastrzelił ją ojciec narzeczonego

Od kilku miesięcy bawiła w Nowym Jorku piękna śpiewaczka francuska, Aurelia Richard. Obdarzona fenomenalną urodą, posiadająca piękny głos sopranowy, — zdobyła sobie wśród Nowojorczyków wielkie uznanie i powodzenie.

W Aurelii zakochał się syn znanego milionera nowojorskiego Karol Tarry, młodzieniec 22-letni.

Karol wbrew woli ojca, który nie chciał słyszeć nawet o takim „skandalu“, oświadczył się lekkoomyślnie i pięknej śpiewaczce i został naturalnie przyjęty. Nazwisko Tarry'ego znalazło się na ustach wszystkich John Tarry ojciec człowiek niesłychanie dumny i ambitny, tak silnie pręcił się

em zhańbieniem swego nazwiska, iż udał się do panny Richard i zagroził jej śmiercią, jeśli nie zerwie z Karolem. Aurelia odrzekła z uśmiechem:

— Nie znęciły mnie przez pana proponowane pieniądze, nie boję się również pańskich pogrzązek!

Ale Tarry nie groził od parady. W obecności syna, który właśnie zawiadł się u narzeczonej, zastrzelił piękną kobietę trzema celnymi strzałami brzońingowymi.

Gdyby nie służba, która zdołała go ubezwładnić, byłby ojca swego uśmiercił. Straszliwa ta tragedia rodzinna wywołała w Nowym Jorku niesłychane wrażenie.

Jak zostać milionerem

Co mówią o tem milionerzy

Przed dwudziestu mniej więcej laty za-pytywano kilku milionerów amerykańskich, co należy robić, aby dojść do bogactwa. Odpowiedzi tych doświadczonych ludzi były przedewszystkiem bardzo krótkie.

Tak n. p. Carnegie odpowiedział w sposób następujący: „Aby zostać bogatym — wystarczy urodzić się człowiekiem ubogim“. Może i to racją, lecz gdyby ten jeden tylko warunek wystarczył, w Polsce byłoby przeszło dwadzieścia milionów milionerów.

Odpowiedź Astora była już nieco szczegółowsza, bardziej praktyczna: brzmiała ona tak: „Nie robcie długów, oszczędzajcie i lokujcie te oszczędności w roli“. I ten przepis nie jest jednak ostateczny, skoro pracuje u nas na roli tylu ludzi, a milionerów możnaby policzyć na palcach.

Pittsburg poradził pewnemu młodzieńcowi, który chciał się zбоżacić, aby tak dzielnie pracował, by na płacę swą zarobić wielokrotnie. I ten jednak sposób nie mógłby spowodować znacznego podwyższenia płacy.

Rockefeller oświadczył, że bogactwo zawdzięcza tej okoliczności, iż całe życie swe wstawał bardzo wcześnie.

Najbardziej oryginalna jednak była odpowiedź Edisona, który zaleca system trenowania się. „Aby zostać bogaczem — powiada wielki wynalazca — wystarczy się gdziekolwiek i bacznie przyjrzeć się pierwszemu lepszemu przedmiotowi, który nam wpadnie w oko. Ten, kto w jednej chwili nie zorjentuje się, jaki można mieć z danego przedmiotu zysk, nigdy nie zostanie bogaczem“.

Niestety i ta recepta była nie do użytku, czego dowodzi zresztą życie codzienne: tylu galganiarzy odrazu orientuje się, że z danego galgana, znalezione go na śmietniku, można mieć określoną korzyść, a jednak żaden z nich nie mógł dotąd zostać milionerem.

Trudno widzieć stworzyć receptę na bogactwo.

Humor

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Słuchajno, czy to prawda, że pies twój ukąsił kogoś?

Na szczęście tylko moją żonę.

I to nazywasz szczęściem?

No, a gdyby pies ukąsił kogoś obcego, ile musiałbym obecnie płacić?

JAK OJCIEC.

— No i cóż będziesz robić, gdy ja umrę ty wyrodny synu?

— To samo co papa.

— Jednym słowem będziesz całe życie nicponiem i durniem.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 8 stycznia — Seweryna.

TEATRY

Teatr Miejski — Dobrze skroiony frak.
Teatr Kameralny — Tria.
Teatr Popularny — Za dawnych dobrych czasów.

WIDOWISKA

Bajka — Czerwony Blazen.
Casino — Pod przegierzem hańby.
Palace — Ich czworo.
Crafsy — Białe noce w Piotrogradzie.
Wogewil — Pat i Patachon jako ludożercy.
Odson — Pat i Patacho jako ludożercy.
Grand - Kino — Płodność.
Luna — Aika Noego.
Mimosa — Miłość bez pieniędzy.
Korsura — Motyl brukowy.
Splendid — Spiewający blazen.
Zachęta — Ostatni romans.
Corso — Korsarz mórz południowych.
Reduta — Tancerka bogów.
Hotel — Złote piekło.

—000—

Wobec treści bieżącej.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki.
M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Ankielewicz (Stary Rynek 9). (w)

Konserwatorium H. Kijeńskiej w Łodzi

W sobotę dnia 11 stycznia 1930 roku o godz. 10 wieczorem w salach „Oazy” (dawna „Teatralna”) ul. Narutowicza 20. odbędzie się „Wieczór Taneczny” organizowany przez „Bratnią Pomoc” przy konserwatorium H. Kijeńskiej w Łodzi.

Kronika policyjna

Trzy osoby zatrute gazem

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Zakątnej 9, uległ zatruciu gazem węglowym wydobywającym się z żelazka 27-letni Masjer Działdowski krawiec, 24-letnia Plela Langa, żona krawca oraz szwaczka 17-letnia Hela Kon.

Wszystkim zezaczadzonym udzielili pomocy lekarz pogotowia ratunkowego pozostawiając ich na miejscu w stanie osłabionym (w)

Strzały do pociągu

W dniu wczorajszym na szlaku Rogów-Koluszki do pociągu towarowego jadącego w kierunku Łodzi, jacyś nieznani sprawcy od dali kilka strzałów, nie wyrządzając jednak żadnych strat, ani też nie ranił nikogo.

Ponieważ w pociągu tym przewożono większą ilość pieniędzy, zachodzi przypuszczenie, że był to nieudany występ bandytek którzy w ostatniej chwili zrezygnowali z napadu i pociągu nie zatrzymali. (w)

„W kraju jest coraz lepiej”

Bezrobotni w Belchatowie i Zelowie zdemolowali urządzenie lokalu magistratu

W dniu wczorajszym w mieście Belchatowie oraz pobliskiej osadzie Zelowie wybuchły zaburzenia wśród bezrobotnych. O godz. 10-ej rano prze budynkiem magistratu w Belchatowie, zebrało się kilku bezrobotnych, zatrudnionych w ciągu dwu lub trzech dni w tygodniu, którzy masowem swym wystąpieniem zamierzali wymóc na przedstawicielach swego miasta wypłacenie im zasiłku za czas postoju.

Wśród zgromadzonych znalazło się kilku agitatorów, którzy podburzyli tłum do ekscesów.

Zebrani wybrali z pośród siebie delegację, która udała się do burmistrza, z prośbą o natychmiastowe wypłacenie zasiłku. Burmistrz odpowiedział, że ani ustawy nie obowiązują go do tego, ani też niema funduszy komunalnych na ten cel.

Gdy delegacja powróciła i oznajmiła zebranym odpowiedź burmistrza, rozwydrzony tłum rzucił się na woźnego i wtargnął do

wnętrza budynku miejskiego, gdzie zdemolował urządzenie, wybił kilka szyb.

Wezwana policja przywróciła w krótkim czasie spokój, aresztując w czasie rozpraszania tłumu 11 osób, które podburzały do wystąpień przeciw policji.

W Zelowie tegoż samego dnia o godz. 9-ej rano zwołany został wiec w lokalu zw. klasowego, gdzie zebrało się około 150 osób. Na wiecu tym robotnicy postanowili domagać się wypłacenia im zasiłków za czas postoju w fabrykach i w tem celu postanowili zwrócić się do Magistratu, aby zmusić burmistrza do wypłacenia im zapomóg.

Uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta Zelowa w stronę magistratu. Powiadomiony o tem zarząd miasta zwrócił się do policji o pomoc, która też manifestantów rozproszyła. W czasie rozpraszania tłumu zostały ranne 2 osoby. Aresztowano 7 osób z pośród przywódców demonstracji.

Nadużycie w magistracie m. Zgierza
Dwaj urzędnicy narazili miasto na straty kilkunastotysięczne

Pod naciskiem opinii publicznej magistrat m. Zgierza zdecydował się wyłonić specjalną komisję, która od kilku dni prowadzi szczegółową lustrację wydziału budownictwa magistratu m. Zgierza.

W wyniku dotychczasowej lustracji magistrackiej komisji wykryto poważne, jak na oplakane stosunki finansowe miasta, nie doborzy, w listach plac robotników pracujących na robotach publicznych, bowiem już dotychczas sięgających sumy 14 tys. zł.

Stwierdzonem zostało, że w listach plac umieszczane były fikcyjne nazwiska robotników, oraz większą ilość niż faktycznie było ich zatrudnionych, a nadwyżka przechodziła do rąk wypłacającego.

W aferę sprzeniewierzenia są wmiészani dwaj urzędnicy magistracy, z wydziału budownictwa A. Liberek i B. Wieczorek, którzy zostali przez komisję lustracyjną zawieszani w czynnościach urzędowych.

Sprawę powyższą zainteresowały się również władze nadzorcze.

Ostatnio ujawnione nadużycia w samorządach miejskich i wiejskich tłumaczą się zbyt słabym dozorem władz nadzorczych, spowodowanym tem, że w wydziałach powiatowych zasiadają burmistrzowie miast i wójtowie gmin, którzy ze zrozumiałych powodów nie mogą rozciągać należytej kontroli nad samym sobą.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś w środę fenomenalna rewja wojenna „Dzielny Wojak Szwejk” w reżyserji i inscenizacji L. Schillera z Michałem Zniczem w roli tytułowej. Ceny popularne.

Jutro we czwartek wspaniała tragedia Juliusza Słowackiego „Mazepa”

DYSKUSJA NA TEMAT LEGALIZACJI PORONIEŃ

Dziś we środę dn. 8 b. m. o godz. 8.30 wieczorem w sali Filarmonji odbędzie się interesujący wieczór dyskusyjny na temat legalizacji poronień.

Teatr Kameralny

WYSTĘPY

Wobec rekordowego powodzenia jakim cieszą występy M. Malickiej A. Węgierki i Z. Sawana znakomita trójka artystów tych przedłuża swoje występy tak, że „TRIO” G. Lentza dana będzie jeszcze dziś środę czwartek oraz w sobotę dwukrotnie o godz. 15 wiecz. i 10.15 wiecz.

W sobotę o godz. 4 po poł. raz jeszcze rekordowy „Świt Dzień i Noc” po cenach znizowanych od 1.50 zł. do 8 zł.

TEATR POPULARNY

Dziś w środę i jutro we czwartek arcywesoła krotoczwila Monezy Eona „Pan Na czelnik To ja” (Zawiałowca Stacji) w reżyserji S. Dębicza.

PRZEZ RADIO

ŚRODA 8. 1. 1930 r.

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych
16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.45 Koncert popołudniowy — muzyka baletowa — Orkiestra Pol. Radjo.
19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza” korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski.
19.40 „Kalendarzyk” — wygł. dr Marjan Stepowski.
20.30 Transmisja z Katowic: a) 20.30 Koncert kameralny, b) 21.10 Kwadrans literacki c) 21.25 Koncert wirtuozowski 23.00 Muzyka taneczna baletu „Riatal”.

„ODEON“

Przejazd № 2

„CORSO“

Zielona 2

Największa produkcja 1929/30 r.

KROLOWIE HUMORU

Szlagier sezonu

PAT i PATACHON

JAKO LUDOZERCY

Akcja toczy się w Afryce wśród tysiąca dzikich zwierząt i krwiożerczych dzikusów

Nadprogram F A R S A

UWAGA: Wyświetlają kinoteatry „Odeon“ i „Wodewil“ jednocześnie

Ryszard Barthelmess
Betty Compson w filmie p. t.

KORSARZ

MÓRZ POŁUDNIOWYCH

Sensacyjno-awanturyczny drama

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL“

Główna № 1

Dziś i dni następnych

Kiedyż położy się kres oszustwom

„Szrapneliki szczęścia“ sprzedawane na ulicach Łodzi

Były jak wszelkie tego rodzaju uliczne imprezy, pospolitem oszustwem

Przed kilkoma dniami na ulicach Łodzi ustawiono stoliki, przy których jacyś ludzie sprzedawali tak zwane „szrapneliki szczęścia“ w cenie po 1 zł. za sztukę.

Kurjer Czerwony i „Echo“ piszą:

Imprezę tę urządziła prywatna firma pod nazwą „Fransmoli“, mieszcząca się przy ulicy Cegielnianej 19, która zwróciwszy się do Zjedn. Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle“ w Łodzi zaproponowała mu urządzenie tygodnia sprzedaży „szrapnelików szczęścia“ przyczem od ogólnego obrotu zaoferowała 15 proc.

Wystarano się o zezwolenie u władz i firma, rozporządzająca własnymi urzędnikami — „rozpoczęła sprzedaż“.

Losy, jakie znajdowały się w szrapnelikach — były przeważnie puste, a ilość wygranych w stosunku do ilości losów nie odpowiadała odnośnym przepisom.

Wreszcie, mimo, iż na afiszach widniały napisy, że do wygrania są drogie rzeczy — fanty stanowiły mało wartościowe przedmioty w postaci ołówka, zeszytu, pocztówek, pudełka wazeliny itp.

Od każdego sprzedanego losu firma opłacała podatek państwowy. Celem powiększenia swych dochodów i zapłacenia jaknajmniejszego podatku, postępowano podobno w ten sposób, że od kupujących „szrapneliki“ odbierano puste losy i ponownie wkładano je do przygotowanych na ten cel nowych „szrapneli“.

Robione to było oczywiście tajemniczo przed władzami skarbowymi — dla zwiększenia zarobków i dla opłacenia mniejszego podatku.

W ten sposób Skarb Państwa miał ponieść znaczne straty.

Wreszcie bomba pękła. Na skutek targu, jaki wynikł między współpracownikami a firmą, do Urzędu Akcyz i Monopoli w Łodzi przy ul. Gdanskiej 44 zwróciło się kilka osób, które złożyły rewelacyjne zeznania o dokonywanych na szkodę społeczeństwa i skarbu nadużyciach.

Pozatem, złożono cały szereg innych sensacyjnych zeznań dotyczących działalności

tej firmy.

Według tych zeznań, firma „Fransmoli“ nie tylko zwracała się do różnych instytucji społecznych w Łodzi z propozycją o urządzenie loterii połączonej ze sprzedażą „szrapnelików“, ale działalność jej sięgała daleko poza granice naszego miasta, gdzie również miała dopuszczać się podobnych nadużyć.

W Krakowie imprezę tego rodzaju urządzono trzy razy, przyczem tamtejsza prasa dopatrzwszy się w sprzedaży „szrapnelików“ — nadużyć, poruszała tę sprawę. W rezultacie musiano sprzedaż przerwać i wynieść się z Krakowa.

Następnie sprzedaż „szrapnelików“ firma urządziła w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Święcie, Chełmie, Tucholi, Tczewie, Kościerzynie, Kartuzach, Chojnicach, Brońcu, Poznaniu i Starogardzie.

Tutaj publiczność przekonawszy się, że jest w najbezpieczniejszy sposób wyzyskiwana, usiłowała pobić sprzedawców kijami.

Pracownicy firmy skryli się jednak na którymś ze strychów i nocą umknęli z miasta.

W nadużyciach miano posuwać się jeszcze dalej, a mianowicie — operowali tak zwanymi fikcyjnymi wygranymi. Podstawiano „swojego“ człowieka lub osobę przeku-

pioną, która wyciągała „szrapnelik“ z losem na maszynę do szycia lub rower, aby przekonać tem publiczność o wartościowych wygranych.

Firma niektóre miasta opuszczała wcześniej, aniżeli przewidywał termin, a to w tym celu, aby nie zdążono podjąć wygranych.

Na skutek tak rewelacyjnych zeznań Urząd Akcyz i Monopoli wydelegował do biura firmy „Fransmoli“ na ul. Zawadzkiej 13 kilku urzędników, którzy opieczętowali resztę „szrapnelików szczęścia“ i przewieźli do urzędu w asystencji funkcjonariuszy policji. Z miasta wycofano stoliki wraz z materiałem, który również przewieźiono do Urzędu.

Przy sposobności zwracamy uwagę, że już niejednokrotnie wzywaliśmy władze do nieudzielania pozwoleń na tego rodzaju imprezy, które prawie zawsze były organizowane przez oszustów jak to miało miejsce z t. zw. „łódkami szczęścia“ i innymi. Ale miarodajne władze z uporem godnym lepszej sprawy za każdym razem oszustom udzielały pozwoleń, którzy wyluskują ostatnie grosze z najbardziej potrzebującej publiczności.

Co to jest firma „Fransmoli“ może również dowiemy się przy tej sposobności.

Po 30 złotych za dziecko urzędnika płaci skarb w szkołach prywatnych

Władze państwowe skróciły w tym roku termin składania przez urzędników państwowych ządań o zwrot wpisów szkolnych za dzieci kształcone w prywatnych zakładach naukowych.

Podania takie przyjmowane będą tylko

do dnia 1 lutego b. r.

Skarb zwraca tytułem wpisu za każde dziecko po 30 zł. miesięcznie, niezależnie od klasy i wysokości opłaty, pobieranej przez dany zakład naukowy.

Resztę dopłaca sam urzędnik.

Dodatkowa opłata 5 groszy

od listów, depesz i przekazów pocztowych

Urzędy pocztowe otrzymały okólnik, w którym nakazano, aby od wszelkiej korespondencji, przesyłanej na adres urzędów pocztowych, czyli tak zwanej „poste-restante“, pobierana ma być opłata

dodatkowa w wysokości 5 groszy.

Opłata w tej wysokości ma być pobierana od listów, depesz i przekazów pocztowych.

WĘGIEL

górnosławski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. Borkowski**, Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70
telef. 10-173

Akta sprawy Nr Z. 320129 r.

Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 2.) zawiadamia, że firma „H. Czamański i S-ka” mieszcząca się w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 15, właścicielami której są Hersz vel Herman Czamański, zam. w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 18 i Efroim vel Franciszek Czamański zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 52 wniosła w dniu 27 grudnia 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wyplat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 28 stycznia 1930 roku, na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes
(-) J. KISZMISZJAN

Sekretarz
(-) T. CICHECKI



- | | |
|----------------------|-------|
| KALOSZE dzieciane od | 4 zł. |
| „ męskie „ | 8 „ |
| Śniegowce damskie „ | 11 „ |
| „ lakierowane | 14 „ |

w Magazynie

Uniwersalnym
44 PIOTRKOWSKA 44

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły t. d.

Posady i prace

anna przyjezdna poszukuje posady bony, gospodyni, lub coś w tym charakterze. Chętnie u starszych państwa. Oferty w Redakcji pod „Przyjezdna” 10-1

potrzebna służąca ul. Wólczajska 91 m. 30. 36-2

potrzebny robotnik w młodszym wieku Zgłaszać się od 10-11 rano

Na raty! Taniol Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanteria, obuwie, białe towary, firanki, kołdy, bieliznę męską, damską poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! 1-sze piętro.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Fabryka i Magazyn Meble mebli

poleca w dużym wyborze
Sypialnie, stoły, Gabinety i kuchnie w kompletach
oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach.

W. ŁUCZAK

Piotrkowska 102 tel. 214-17 Stól. t. 185-87
Sprzedaż dyw., pokryć mebl., firanek, serwet
chodników i t. p.
Zamenhofs 2 Telefon 214-25

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano
i 5-7.30 po poł.

Lek -Dentysta Konrad MIKUCKI

AL. KOSCIUSZKI 41

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.
Feliksa BONIEWICZA
ŁODZ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i
uczni ustępstwa.

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79

SKLEP

Kazimierz Zielonko
AL. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziesięcine reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

PSYIACE cho rych na ka tar żoładka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odrzykało zdrowie, używając ziola sławnego na cały świat Doktora Diella, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, — apteka.

UWAGA! UWAGA!

Panstw. Urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześcioro miesięczne splaty!

Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, chodniki kamgarnowe i bawełniane towary, kołdy, firanki, chustki, bieliznę męską i damską oraz wiele innych artykułów poleca „KREDYT” Nawrot 15 I p

Institut de Beaute, de M-me

Marie Neufeld

diplômée de l' Ecole Francaise d' Orthopedie et Massage à l' Academie de Paris.

Specjalne higienicznq-estetyczne masaże twarzy odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek z krostowatej cery według metody prof. Jaquet. Usunięcie włosów z twarzy elektroizją bezpowrotnie i bez śladów.

Godziny przyjęć od 3-7 pp (Wshodnia) PIŁSUDSKIEGO 57 front 11 p. i PIOTRKOWSKA 157
W Lecznicy na Wólce tel. 149-00 od 11-1 pp.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia bezterminum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń odpowiadają. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęcie ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Kredyt” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.